

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu,

Wykład 21, List do Efezjan

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Był to wykład 21 na temat Listu do Efezjan, wygłoszony przez dr Dave'a Mathewsona w ramach jego kursu historii i literatury Nowego Testamentu.

W porządku, kontynuujemy i zaczynamy. Przejdźmy dalej i zacznijmy. To, co dzisiaj zrobimy, to chciałbym zakończyć. Ostatnią lekcję rozpoczęliśmy rozmową o Liście do Efezjan, a jest jeszcze wiele innych rzeczy, które chcę powiedzieć na temat Listu do Efezjan.

Zajmiemy się tym dzisiaj, choć jeszcze raz przypominam, że materiał o Liście do Efezjan nie pojawi się na poniedziałkowym egzaminie. To będzie na egzaminie numer trzy. Ale chcę zakończyć naszą dyskusję na temat Listu do Efezjan i ponownie chcę dać wam ostatnie pięć minut zajęć, abyście mogli zadać pytania dotyczące egzaminu.

Powiem tylko kilka bardzo krótkich rzeczy na ten temat. Naprawdę nie mam wiele do powiedzenia, ale niektórzy z Was mogą mieć pytania z wczorajszej sesji przeglądowej, czegoś brakuje w Waszych notatkach, coś, co do czego nie jest dla Was jasne, czy coś takiego. Dam ci więc szansę zrobić to pod koniec zajęć.

Ale zacznijmy od modlitwy, a potem spójrzmy na List do Efezjan.

Ojcze, dziękujemy Ci, że wspierasz nas fizycznie i intelektualnie oraz dajesz nam możliwość myślenia i analizowania Twojego przekazu do nas w formie Nowego Testamentu. Panie, modłę się, abyśmy stali się bardziej świadomi dystansu, jaki dzieli nas od pierwotnych czytelników i pierwotnego kontekstu, abyśmy mogli lepiej zrozumieć, w jaki sposób ten tekst w dalszym ciągu do nas przemawia jako Twoje ciągłe objawienie dla nas, jako Twojego dzisiejszego ludu .

Modłę się, abyśmy bardziej docenili i zrozumieli List do Efezjan oraz, w świetle tego, co to znaczy żyć dzisiaj na tym świecie jako wasz lud. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

W porządku. O Księdze Efezjan zaczęliśmy rozmawiać na ostatnich zajęciach w kontekście omówienia pokrótce jej struktury oraz faktu, że List do Efezjan w naturalny sposób można podzielić na dwie w zasadzie równe części. Pierwsze trzy rozdziały odpowiadają części indykatywnej, która jest sekcją mocno teologiczną, ukazującą, co mamy w Chrystusie i kim jesteśmy na mocy bycia zjednoczonym z Chrystusem.

Druga część, rozdziały od czwartego do szóstego, artykułuje etyczne konsekwencje tego, czyli imperatywu lub tego, co powinno być prawdą w wyniku rozdziałów od pierwszego do trzeciego w wyniku wskazania, po czym imperatyw powinien w naturalny sposób wynikać. Zaczęliśmy także przyglądać się bliżej temu, co mogło być przyczyną, która skłoniła Pawła do napisania Listu do Efezjan i powiedzieliśmy, że jedną z trudności jest to, że większość badaczy Nowego Testamentu nie jest pewna, dlaczego Paweł napisał List do Efezjan i nie jest pewna co do tego, czy wystąpił konkretny kryzys, trudność, czy też jakiś rodzaj odbiegającego od normy nauczania, jak widzieliśmy w Liście do Galacjan, gdzie w Liście do Galacjan dużo łatwiej jest zrozumieć, na czym mógł polegać problem. Jednak w Liście do Efezjan nie było konsensusu i nawet jeśli ci, którzy się zgadzają lub myślą, że istnieje jakiś problem, nie są zgodni co do tego, na czym dokładnie polega.

Z tego powodu wiele osób uważa, że List do Efezjan w rzeczywistości był pisany do miasta Efez, ale miał to być list okólny, czyli list, który miał być rozpowszechniany w różnych kościołach w Azji Mniejszej i dlatego List do Efezjan nie wydaje się, że ma konkretny problem lub kwestię, którą stara się rozwiązać. Powiedzieliśmy, że jednym wyjątkiem jest badacz Nowego Testamentu, Clinton Arnold, który, jak powiedziałem, wykladał w seminarium teologicznym Talbot w Kalifornii i zasugerował, że List do Efezjan porusza konkretną kwestię lub kryzys i to właśnie jest kwestia lub problemy związane z magią. Patrzyliśmy na magię tak, jak jestem przekonany, że w I wieku była ona postrzegana w kontekście religijnym, a nie w sposób, w jaki traktujemy ją dzisiaj, chociaż nawet w I wieku niektóre aspekty magii były postrzegane negatywnie, nawet w świecie grecko-rzymskim.

Arnold sugeruje jednak, że magia w rozumieniu magii jako zrozumienia zaczyna się od zrozumienia, że cały świat poza światem empirycznym leży w świecie duchowym zdominowanym przez istoty duchowe, zarówno pozytywne, jak i negatywne, zatem to, czego dokonała magia, było sposobem kontrolowania lub manipulowania lub błaganie tych duchowych istot, aby działały w swoim imieniu lub szkodziły twoim wrogom, tym, z którymi się nie dogadywałeś. Tak więc, za pomocą odpowiednich zaklęć i zaklęć, wypowiadając boskie imiona i tym podobne, można manipulować światem duchowym lub mieć nadzieję na kontrolowanie go dla własnej korzyści, a czasem nawet wyrządzania krzywdy swoim wrogom. Dlatego Arnold sugeruje, że magia była w rzeczywistości bardzo rozpowszechniona i szeroko rozpowszechniona w świecie grecko - rzymskim I wieku n.e., szczególnie na tym obszarze Azji Mniejszej lub współczesnej Turcji.

Sugeruje następnie, że Paweł zwracał się do czytelników, którzy byli zauroczeni tymi złymi mocami, które kontrolują i dominują nad światem, lub którzy być może żyli w strachu. Zatem Arnold pisze, aby zapewnić czytelników, że nie muszą bać się tych duchowych mocy, tych wrogich władców i istot duchowych i nie muszą uciekać się do magii, aby to pokonać, ale że Jezus Chrystus zwyciężył ich siły zła. Przyjrzelśmy się więc całemu językowi władzy w Liście do Efezjan, naciskowi na władców, autorytety i

moce, które według Arnolda były tymi wrogimi mocami i władcami, które magia próbowała kontrolować i manipulować, tymi mocami i istotami duchowymi, które kryją się za światem.

Powiedział, że czytelnicy Efezu nie muszą uciekać się do magii ani bać się takich rzeczy, lecz zamiast tego Jezus Chrystus ich zwyciężył. Zatem odniesienia do Jezusa Chrystusa siedzącego znacznie ponad władcami, władzami i władzami, jak sugeruje Arnold, są sposobem Pawła na pokazanie, że zwalczanie tej tendencji do magii i tego zaabsorbowania światem duchowym. Chociaż stało się to bardzo powszechne, w rzeczywistości wiele ksiąg, które przeczytałem na temat Listu do Efezjan, przekonało mnie podejście Arnolda, że Paweł zwraca się do chrześcijan w Efezie w bardzo specyficznym problemie, jakim jest problem magii.

Chcę wam zaproponować inny sposób czytania Listu do Efezjan, który zaczyna się od prawdopodobnego scenariusza, w którym nie bez powodu w Liście do Efezjan brakuje bardzo specyficznej sytuacji. Powodem, dla którego, jak sądzę, wielu badaczy Listu do Efezjan i badaczy Nowego Testamentu nie było w stanie znaleźć konkretnego celu lub nie celu, ale konkretny problem lub kwestię kryjącą się za Listem do Efezjan, taką jak fałszywe nauczanie, jest prawdopodobnie to, że tam nie było żadnego, żadnego prawdziwego, specyficznego kryzysu lub nauczania, jakie można znaleźć w Liście do Galacjan. Tak naprawdę brak konkretnej sytuacji widać prawdopodobnie już w pierwszym wersecie Listu do Efezjan lub w pierwszych kilku wersetach, w których się ona zaczyna, właściwie zaczyna się jak każdy inny list Pawła, typowe listy i to właśnie Paweł zaczyna podając się za Pawła, apostoła Jezusa Chrystusa, z woli Bożej, wobec świętych, którzy są w Efezie i są wierni Chrystusowi Jezusowi.

Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca i naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Możecie się zastanawiać, czy to nie właśnie utożsamiało czytelników z świętymi w Efezie? Co ciekawe, powraca to do naszej dyskusji z początku semestru na temat przekazania nam Nowego Testamentu. Jak wiadomo, nie posiadamy żadnego z oryginalnych dokumentów, które napisali autorzy Nowego Testamentu.

Na przykład nie mamy oryginalnego tekstu Listu do Efezjan, oryginalnego listu, który napisał Paweł. Zamiast tego mamy kopie tych listów, które zachowały się przez pierwsze wieki wczesnego Kościoła, tak jak kopiowano je przed pojawieniem się prasy drukarskiej, a obecnie komputerów, w których komunikowanie się i przekazywanie informacji drogą elektroniczną jest łatwiejsze niż kiedykolwiek. W pierwszych wiekach Kościoła po prostu kopiowano, co było pod wieloma względami dość prężnym procesem.

Kopiowali dokumenty Nowego Testamentu w miarę ich przekazywania i przekazywania, po czym zaczęli rozpowszechniać się we wczesnym Kościele. Interesujące jest to, że w wielu najwcześniejszych i uznawanych za lepsze rękopisach brakuje tego małego wyrażenia w Efezie. I jestem skłonny śledzić te rękopisy.

Jestem zatem przekonany, że Paweł pierwotnie nie pisał w Efezie. I prawdopodobnie ze względu na znaczenie miasta Efez, najprawdopodobniej zostało to dodane przez późniejszego skrybę w pewnym momencie, gdy Księga Efezjan była kopiowana i rozpowszechniana. Jestem więc przekonany, że Paweł nie pisał specjalnie do kościoła w Efezie.

W rzeczywistości myślę, że Paweł celowo napisał ten list, który nazywamy Listem do Efezjan, jako list ogólny, który należy rozpowszechniać i czytać tak szeroko, jak to możliwe. Innymi słowy, myślę, że zwracał się po prostu do chrześcijan żyjących na ogół w Imperium Grecko-Rzymskim, zamieszkujących tę część Azji Mniejszej. Efez był jednym z miast, do których miałby dotrzeć ten list.

Ale nie było to jedyne miasto. Ponownie Paweł napisał bardzo ogólny list, nie odnosząc się do żadnego konkretnego problemu, kryzysu czy fałszywego nauczania. Moim zdaniem była to słuszna sugestia, aby Paweł napisał ogólny list do chrześcijan, zachęcając ich do życia swoją wiarą w kontekście Cesarstwa Rzymskiego, w kontekście Cesarstwa Rzymskiego.

Dlatego Paweł pisze ogólny list z nawoływaniem do chrześcijan, aby dodać im otuchy w wierze, gdy próbują żyć swą wiarą w kontekście imperium grecko-rzymskiego. Nie jestem pewien, które rękopisy nie miały Efezu w Efezie, a te, które je miały, nie jestem pewien, skąd geograficznie pochodziły. Ciekawie byłoby się tego dowiedzieć.

Wiem, że jest kilka, których nie ma w Efezie i które nie pochodzą z regionu Efezu, i takie, które je zawierają i które również nie pochodzą. Więc nie wiem. Byłoby ciekawie to ustalić, ale nie jestem pewien, czy istnieje jakakolwiek korelacja między rękopisami znajdującymi się w Efezie i tymi, których nie ma, a regionem, z którego pochodzą.

Masz rację, ciekawie byłoby to wyśledzić, jeśli to możliwe. Czy jest to coś, co kiedykolwiek widzisz w którymkolwiek innym... Tak, nie... O ile wiem, w przypadku listów Pawła, we wszystkich pozostałych, z wyjątkiem Rzymian, dzieje się kilka interesujących rzeczy to także, jeśli chodzi o to sformułowanie, w Rzymie. A List do Rzymian jest często, co ciekawe, podobnie jak List do Efezjan, List do Rzymian to kolejny list, w którym bardzo trudno dokładnie powiedzieć, dlaczego Paweł... Nie wydaje się, aby odnosił się do jakiegoś konkretnego kryzysu czy problemu, tak jak ma to miejsce w Galacji.

Co ciekawe, w drugim liście rzeczywiście znajdują się pytania dotyczące tego, czy znajduje się ono w Rzymie, czy gdziekolwiek jest zawarte w Liście do Rzymian. Nie sądzę, aby w większości pozostałych listów, które Paweł napisał, była jakakolwiek rozbieżność lub pytanie, czy identyfikacja czytelników w naszych Bibliach była tym, co

Paweł rzeczywiście napisał, czy nie. Większość z nich, myślę, że każdy zgodzi się, że są to dokładne opisy.

Jednakże, o ile mi wiadomo, Listy do Efezjan i Rzymian, a szczególnie List do Efezjan, to jedyne rękopisy, w których rękopisy są podzielone co do tego, czy imię odbiorcy było zgodne z tym, co faktycznie napisał Paweł. Zatem w przypadku Listu do Efezjan myślę, że można dobrze wykazać, że tego wyrażenia w Efezie nie było. Inaczej mówiąc, technicznie rzecz biorąc, nie jest to list do Efezjan.

Technicznie rzecz biorąc, jest to list ogólny, który Paweł napisał do wielu kościołów, chrześcijan i miast w Azji Mniejszej, do których bez wątpienia zaliczał się Efez. Zatem znowu oznacza to, że List do Efezjan jest jedną z ksiąg, w przypadku których Paweł i ja zmieniliśmy zdanie na ten temat w ciągu ostatnich trzech lat, ale myślę, że List do Efezjan jest jednym z listów, w których Paweł nie odnosił się do żadnego konkretnego kryzysu. Ale znowu jest po prostu świadomy zmagania, z jakimi zmagają się ogół chrześcijan, próbując żyć we wrogim środowisku pogańskiego Rzymu i Cesarstwa Rzymskiego.

Dlatego pisze bardzo ogólny list z zachętą do tych chrześcijan, aby pomogli im w ustaleniu ich tożsamości, aby poradzi sobie z życiem pod presją życia w pogańskim Rzymie. I chyba nic bardziej konkretnego. Moim zdaniem wyjaśniałoby to, dlaczego wielu uczonych miało trudności ze znalezieniem konkretnego celu Listu do Efezjan, w przeciwieństwie do Galatów, gdzie, jak sądzę, możemy łatwo go określić.

W porządku, więc oznacza to, że prawdopodobnie musimy znaleźć inny powód, dla którego cały ten nacisk na moc, siłę i władzę i dlaczego ten nacisk na panowanie Jezusa nad wszystkimi władzami, władcami i władzami oraz tymi duchowymi istotami w ziemi, jeśli nie jest to głównie magia, to co robi Paul? Dlaczego on tak mówi? I bardzo interesującą rzeczą jest to, że chrystologia Listu do Efezjan, czyli to, co List do Efezjan mówi o Jezusie Chrystusie, pod wieloma względami różni się od tego, co można znaleźć w innych listach Pawła, gdzie nie kładzie się tak dużego nacisku na Jezusa jako Mesjasza, jako Zbawiciela, który oddał swoje życie na odkupienie grzechów ludzkości i dlatego je usprawiedliwia. Nie znajdziesz języka usprawiedliwienia ani tego rodzaju języka, jaki znajdziesz, Jezusa jako Syna Dawida, Mesjasza. Nie znajdziesz tego języka tak często w Liście do Efezjan.

Zamiast tego Chrystus jest przedstawiany bardziej jako władca, jako kosmiczny władca całego wszechświata. Ponownie, jest to trochę odmienne od tego, jak został on przedstawiony na przykład w czterech Ewangeliach, gdzie Jezus został przedstawiony jako Syn Dawida, Syn Abrahama, jako Cierpiący Sługa u Marka itd., itd. Tutaj Jezus jest przedstawiany jako władca całego wszechświata, jako Pan całego kosmosu.

Musimy więc zadać sobie pytanie, dlaczego Paweł tak przedstawił Jezusa? Jeśli to nie magia spowodowała, że Paweł przedstawił Jezusa jako władcę całego wszechświata oraz tych mocy i autorytetów, tych duchowych istot, to skąd Paweł wziął ten pomysł? Co on próbuje zrobić? Wróćmy więc do idei kosmicznego pojednania. Powiedziałem wam, że moim zdaniem głównym tematem Listu do Efezjan jest kosmiczne pojednanie. Oznacza to, że wszystko jest pojednane i wszystko w całym wszechświecie jest pojednane z Chrystusem Jezusem, co wydaje się być tematem przewodnim.

Na przykład ten temat, jak sądzę, zaczyna się w rozdziale 1 oraz wersetach 9 i 10. Teraz znowu czytam ostatnią lekcję, ale uważnie słucham. Paweł mówi, że Bóg objawił nam tajemnicę swojej woli według swego upodobania, które wyraził w Chrystusie.

Jako plan, innymi słowy, jego wola, oto jego wola. Jego wola jest zamysłem pełni czasów, aby zgromadzić, podsumować lub pojednać wszystko w Nim, to jest w Chrystusie, to, co w niebie, i to, co na ziemi. Moim zdaniem można to postrzegać jako podsumowanie całego tematu Listu do Efezjan.

Oznacza to, że wolą Boga, Jego zamiarem jest, aby ostatecznie wszystko znalazło swoje należne miejsce w Jezusie Chrystusie. Oznacza to, że wszystko zostanie podsumowane, wszystko w kosmosie, na ziemi i w niebiosach zostanie podsumowane i znajdzie swoje należne miejsce w Jezusie Chrystusie, należy związek z Chrystusem. Co ciekawe, w dalszej części rozdziału 1 Paweł jest przekonany, że ten plan został już wdrożony.

To znowu będzie wersja Paula. Pamiętajcie, jak mówiliśmy o tym, że już, ale jeszcze nie teraz, że Jezus powiedział, że królestwo już tu jest, ale jeszcze nie nadeszło? To taka wersja Paula. Paweł jest przekonany, że tego dnia w przyszłości, kiedy Bóg pojedna wszystko z Chrystusem, cały kosmos zostanie pojednany i nawiązany właściwą relacją z Chrystusem, Paweł jest przekonany, że to już zostało uruchomione.

Ponieważ oto co on mówi, właśnie przeczytałem dla was rozdział 1, wersety 9 i 10. Oto kilka wersetów później. Zaczyna się to od rozdziału 1 i wersetów 19 oraz następnej sekcji, od 19 do 21 w twoich notatkach.

I chce, aby jego czytelnicy zrozumieli, jaka jest niezmierna wielkość jego mocy, jest to znowu ten język mocy, jego moc dla nas, którzy wierzą. Według działania jego wielkiej mocy, która odnosi się do Boga. Bóg uruchomił tę moc w Chrystusie, kiedy wskrzesił Chrystusa z martwych, i chcę, abyście tego uważnie słuchali i posadzili go po prawicy w wyżynach niebieskich, wysoko ponad wszelką regułą i władzą, mocą i panowaniem, i ponad każde imię, jakie zostanie wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w wieku przyszłym.

Co więc powiedział Paweł? Powiedział, że wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa oraz jego wywyższeniem do nieba to kosmiczne pojednanie już się rozpoczęło. Dzieje się tak dlatego, że Jezus jest teraz, dzięki wywyższeniu do nieba po prawicy Boga, zauważcie, jak Paweł powiedział, że został wywyższony znacznie ponad wszelkim władcą, władzą i panowaniem. Zatem to pojednanie, o którym myśli Boże i Paweł, będzie pojednane z Chrystusem.

Paweł jest przekonany, że nastąpiło to już poprzez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz osadzenie go w niebie jako Pana nad całym wszechświatem. Zatem skąd więc Paweł bierze ten język, w którym Jezus jest językiem mocy, a Jezus jest Panem wszechświata i wszystkich tych mocy, władców, panowań i władz podporządkowanych Jezusowi Chrystusowi? Skąd on to bierze? A tak przy okazji, pozwólcie mi tylko powiedzieć, że jestem przekonany przez cały List do Efezjan, kiedy Paweł mówi o władcach, panowaniu i władzach, mówi o, nie ma na myśli fizycznych władz i władców, takich jak Cesarstwo Rzymskie. Myślę, że zawsze ma na myśli duchowe moce i istoty, które w pewnym sensie rządzą wszechświatem.

Ale skąd on bierze ten język? Paweł tak naprawdę cofa się aż do Starego Testamentu i odwołuje się do Psalmów, aby wykazać, że Jezus jest kosmicznym władcą wszechświata. Zauważcie, że Paweł właśnie powiedział w tych wersetach, które właśnie przeczytałem, że Jezus został wywyższony i zasiadł po prawicy Boga. Skąd mu przyszło do głowy, że zasiada po prawicy Boga? Pochodzi z Psalmu 110, który tak naprawdę odnosi się do króla, syna Dawida, który ostatecznie będzie rządził całym światem.

I tak, jak mówi Psalm 110, Pan powiedział do mojego Pana, to znaczy Bóg zwrócił się do Pana, Mesjasza, usiądź po mojej prawicy, a postawię twojego wroga pod moim podnóżkiem. Czyż nie jest to dokładnie to, co powiedział Paul? Powiedział, że Jezus Chrystus zasiada po prawicy, wysoko nad wszelkim władcą i panowaniem. Wrogami, którzy są teraz jego podnóżkiem, są duchowi władcy, władze i moce w sferach niebiańskich.

Więc zasadniczo Paweł rysuje, myślę, skąd bierze to pojęcie władców, autorytetów i mocy, a koncepcja Jezusa jako kosmicznego władcy wszechświata nie jest związana z magią. Myślę, że wraca do Starego Testamentu i czerpie z tekstu takiego jak Psalm 110, który przedstawia Mesjasza, króla, którego Bóg wyznaczy na zasiadającego po prawicy Boga, co jest symbolem mocy i władzy oraz panowania nad swoimi wrogami, co Paweł utożsamia z tymi duchowymi władcami, władzami i władzami, które są wrogie, złe i wrogie ludowi Bożemu. Więc musisz to wiedzieć.

Będziesz musiał znać ten tekst na wypadek, gdyby pojawił się na egzaminie lub czymś podobnym. Musisz wiedzieć, że Psalm 110 stanowi podstawę zrozumienia przez

Pawła panowania Chrystusa. Inny tekst, Psalm 8, prawdopodobnie zdajesz sobie sprawę z tego, ale jest to psalm, który tak naprawdę sięga czasów stworzenia.

I Panie, Panie nasz, jak wspaniałe jest Twoje imię na całej ziemi. Ty ich stworzyłeś, czyli Adama i Ewę, ludzkość. Odnosi się to do Księgi Rodzaju 1 i 2. Uczyniłeś ich, ludzkość, trochę niższymi od aniołów.

Ukoronowałeś ich chwałą i czią. Dałeś im władzę nad dziełami rąk Twoich. I podłożyłeś wszystko pod ich stopy.

Co ciekawe, autor Listu do Hebrajczyków odnosi ten psalm do Jezusa Chrystusa. Myślę, że Paweł robi to samo. Zatem znowu Paweł mówi, że zgodnie ze Starym Testamentem Jezus wszedł teraz pod swoje kosmiczne panowanie.

Objął swe panowanie jako Pan nad całym wszechświatem. On już pokonał swoich wrogów, którymi nie jest Rzym, ale moce, władcy i moce duchowe, które leżą za Rzymem. Jezus ich teraz pokonał.

Teraz został wyniesiony do nieba, zasiada po prawicy i rządzi całym wszechświatem, łącznie z tymi duchowymi mocami. Można by zapytać, cóż to ma wspólnego z chrześcijanami żyjącymi w Cesarstwie Rzymskim? To znaczy, pozwólcie, że zapytam, dlaczego Paweł nie wyszedł od razu i nie powiedział: Jezus jest Panem nad Cezarem i nad Cesarstwem Rzymskim? Dlaczego tego nie powiedział? Dlaczego zamiast tego mówi: Jezus jest władcą wszechświata i jego wrogów, których pokonał, a którzy teraz są pod jego stopami? Znalazienie się pod stopami było oznaką podporządkowania i podboju. Teraz ci wrogowie są duchowymi władcami i władzami w sferach niebiańskich.

Dlaczego Paweł nie powiedział, że Jezus położył pod jego stopy Rzym i Cezara? Dlaczego Paweł... Powtórzę raz jeszcze, jeśli mam rację mówiąc, że Paweł zwraca się do chrześcijan, którzy... Próbuje ich zachęcić, gdy żyją we wrogim środowisku rzymskich rządów i rzymskiej władzy. Jeśli Paweł zwraca się do tych chrześcijan, jaki pożytek przyniesie mu mówienie o Jezusie, który został wywyższony do nieba i panuje nad swoimi wrogami, którymi są duchowi władcy, władze i moce? Dlaczego Paweł nie mówi: Jezus panuje nad Rzymem, a Cezar jest teraz pod jego stopami? Cezar żyje z nim, gdy Jezusa nie ma, a jest samym Bogiem. Dobra.

Sugerujesz zatem to, co Paweł próbuje... Paweł próbuje skupić się na znacznie szerszym obrazie, niż tylko na tym, co... Patrzą na świat i widzą Cezara na tronie. Właśnie w akcie. Dobra.

Dobry. Myślę, że to dobrze. Jakieś inne pomysły? Dlaczego Paweł mógł mówić w ten sposób? Można by pomyśleć, że Paweł wyjdzie i powie: Chrześcijanie, nie smućcie się.

Nie martwcie się i nabierzcie otuchy, ponieważ Jezus pokonał Cezara i pokonał Cesarstwo Rzymskie, a Jezus siedzi wysoko nad Rzymem i poddał ich pod swoje stopy, a teraz Jezus panuje nad wszystkim. Dlaczego Paul... I myślę, że to dobra sugestia. Wszystko inne jest powodem, dla którego Paul mógłby mówić w ten sposób.

Dlaczego zamiast tego Paweł mówi, że Jezus Chrystus został wywyższony znacznie ponad duchowych władców i władze? Ponownie, kiedykolwiek mówi w Liście do Efezjan o władcach, władzach i mocach, myślę, że mówi o tych złych istotach duchowych, które rządzą wszechświatem. Wraca do idei, że od upadku, odkąd Szatan kusi Adama i Ewę w ogrodzie, świat staje się królestwem Szatana. Jest teraz jego królem i władcą.

Widzisz tę ideę w Nowym Testamencie w kilku miejscach. Zatem to Szatan i jego złe istoty rządzą wszechświatem. Tak więc, Jezu... To interesujące w Liście do Efezjan, Jezus mówi o... Albo Paweł mówi o wywyższeniu Jezusa i pokonaniu tych złych duchowych istot.

Dlaczego nie mówi o Jezusie rządzącym Rzymem? Mam na myśli oczywiście, że jeśli jestem chrześcijaninem mieszkającym w Rzymie, w Cesarstwie Rzymskim i walczę o życie swoją wiarą w tym wrogim środowisku, w którym rządzi Rzym, i zastanawiam się, czy powinienem oddać wierność Cesarstwu Rzymskiemu, czy Jezusowi, dlaczego czy Paweł mówiłby w ten sposób? Zbawiciel, Jezus, wszyscy zaczęli myśleć, że zamierza obalić Rzym. Więc kazał im zamieszkać w Rzymie. Dobrze.

Tak. Nawiązałeś do bardzo ważnej kwestii. Jeśli słyszałeś, co powiedziała, zasugerowała... Czy pamiętasz Ewangelię Marka, gdzie Jezus nie głosił, że jest królem i Mesjaszem? Ponieważ ludzie mogliby go źle zrozumieć i pomyśleć, że przybył, aby zniszczyć Rzym i obalić Cezara.

Ale co ciekawe, jeśli spojrzeć na życie Jezusa, to co Jezus zrobił, kiedy przyszedł... I ciekawe, że wróg, którego ma pokonać w Ewangeliach, wypędza demony. Idzie za... Innymi słowy, wydaje się, że podąża za duchowymi mocami, które kryją się za fizycznymi mocami na ziemi. Zastanawiam się, czy to samo robi także w Efezjanach.

Jak powiedziałaś, nie chce, aby czytelnicy myśleli, że przybył, aby obalić Rzym i że jako Mesjasz pokonał Rzym. W rzeczywistości mogą się rozejrzeć i przekonać się, że to nieprawda. Ale to nie znaczy, że Jezus nie odniósł zwycięstwa.

Dzieje się tak dlatego, że według Pawła Jezus odniósł zwycięstwo, pokonując... Innymi słowy, kiedy patrzą na świat, świat empiryczny i widzą, że Rzym ma kontrolę, to, co powiedział Paweł, nie ma znaczenia jednak dlatego, że Jezus odniósł już zwycięstwo, pokonując potęgi stojące za Rzymem. To znaczy ci wrodzy władcy

duchowi. Tak naprawdę ten pomysł był... Można by powiedzieć, coś, brzmi to bardzo podobnie do propozycji Clintona Arnolda dotyczącej magii, tych duchowych mocy.

Ale pomysł ten był obecny w księgach takich jak Apokalipsa św. Jana. Kiedy dotrzemy do Apokalipsy, przekonamy się, że pokazywało, że świat rzymski został już pokonany. Jezus odniósł już zwycięstwo, ale uczynił to pokonując moce zła.

Innymi słowy, w księgach takich jak Apokalipsa św. Jana często przedstawia się Cesarstwo Rzymskie jako duchowe, demoniczne istoty, które za nim stoją. Zatem myślę, że Paweł próbuje pokazać swoim czytelnikom, że kiedy patrzycie na świat i widzicie Rzym sprawujący władzę, a Cezara wciąż na tronie, nie oznacza to, że Jezus został pokonany lub że zostałeś pokonany. Rzeczywiście, Jezus odniósł zwycięstwo.

Wstąpił do nieba i zasiada na swoim tronie, panując nad kosmosem. Pokonał swoich wrogów, ale wrogami, których pokonał, są duchowi władcy i władze, które kryją się za siłami fizycznymi. Innymi słowy, tak, Rzym nadal sprawuje władzę, a Cezar na tronie, ale ich dni są policzone, ponieważ Jezus pokonał już moce zła.

Zakłada to zatem świat fizyczny, który się widzi – mówi Paweł – że za światem fizycznym kryje się świat duchowy, który w jakiś sposób determinuje to, co się dzieje. Jezus odniósł już zwycięstwo w świecie duchowym i pokonał już tych wrogów, spełniając słowa Psalmu 8 i Psalmu 110. Czego więc mają się obawiać, próbując przeżyć swoje życie w Cesarstwie Rzymskim? Nie muszą wycofywać się przed roszczeniami Rzymu.

Mogą żyć swoim życiem jako lud Boży i ze śmiałością, ponieważ wiedzą, że Chrystus odniósł już zwycięstwo w świecie duchowym, a wkrótce nastąpi zwycięstwo w świecie fizycznym. A teraz dwa inne ważne fragmenty dotyczące kosmicznego pojednania. Rozdział 2:11-21.

Paweł chce jednak także powiedzieć, że Jezus nie tylko odniósł zwycięstwo w świecie duchowym, innymi słowy, nie tylko świat duchowy zaczął się pojednać, ale także świat fizyczny. Pamiętajcie, że w Liście do Efezjan 1, 10 Paweł powiedział, że Bożym planem jest pojednanie wszystkiego w niebie i na ziemi. Cóż, już nam powiedział, że Jezus pokonał już duchowych władców i władze, więc niebo zaczęło się pojednać.

Ale co z Ziemią? W rozdziale 2, wersetach 11-22, Paweł opisuje tę dość długą sekcję, która pokazuje, że przez śmierć Jezusa Chrystusa, i tu wracamy do tematu, który widzieliśmy kilka razy w listach Pawła i Dziejach Apostolskich, Żydzi i poganie zostali pojednani, a Paweł używa tego języka, pojednani, wobec siebie nawzajem w jednej nowej osobie, w jednej nowej ludzkości, w jednym ciele. Dlaczego więc tak mówi? Po prostu pokazuje, że ten proces pojednania miał już miejsce w sferze ziemskiej przez Boga, który pojednał dwa przeciwstawne lub poprzednie narody, które wcześniej

były sobie wrogie, Żydów i pogan. Teraz ich pojednał i zgromadził w ziemskim królestwie na znak, że to pojednanie już nastąpiło.

Zatem znowu List do Efezjan pokazuje, że ten dzień, o którym mowa w pierwszym rozdziale, ten dzień, w którym Bóg obiecał, że zgodnie z Jego wolą wszystko w niebie i na ziemi zostanie pojednane z Bogiem, czyli z Jezusem Chrystusem, już się rozpoczął. Przez wywyższenie Jezusa ponad tymi władcami i władzami, a także przez stworzenie jednej nowej ludzkości, przez pojednanie ludzkości w jedno ciało, ten proces kosmicznego pojednania już się rozpoczął. To jest więc wersja Paula na temat tego, co już jest, ale jeszcze nie.

Teraz oczywiście nie osiągnął jeszcze swojego punktu kulminacyjnego i szczytowego, co nastąpi w przyszłości, ale już się rozpoczął. W ten sam sposób królestwo już postępowało i działało w służbie Jezusa, chociaż nie osiągnęło jeszcze swojej doskonałości i pełni. Zatem w ten sam sposób Paweł jest przekonany, że to pojednanie wszystkich rzeczy z Chrystusem na niebie i na ziemi rozpoczęło się już przez Chrystusa, który pokonał te moce, kosmiczne moce duchowe, i przez Chrystusa, który pojednał ludzkość w tym Kościele, w tym jednym ciele, w procesie pogodzenia wszystkiego już się rozpoczęła i została uruchomiona.

Pomaga nam to zrozumieć inny interesujący werset, rozdział 3 i werset 10, gdzie Paweł ponownie opisuje pojednanie Żydów i pogan w jedno ciało i mówi, aby wszyscy zobaczyli, jaki jest plan Boży, plan tajemnicy ukrytej przez wieki w Bogu, który wszystko stworzył, aby przez Kościół to było interesujące, przez Kościół, który, jak nam przed chwilą powiedział Paweł, składa się z Żydów i pogan pojednanych ze sobą w jednym ciele, aby przez Kościół mądrość Boża w jej bogatej różnorodności mogła zostać oznajmiona władcom, władzom i mocom w okręgach niebieskich. Dlaczego Paweł tak mówi? To znaczy, co on mówi? To znaczy, podsumowując, mówi przez ten kościół, że Bóg stworzył, sprowadzając Żydów i pogan, jednocząc ich ze sobą w jedno ciało, poprzez kościół, Boża mądrość jest teraz ukazana tym władcom i władzom w niebiosach. Ponownie zakładam, że ilekroć Paweł w Liście do Efezjan wspomina władców, moce i władze, ma na myśli te duchowe złe istoty, które leżą za światem, o czym czytamy w księgach takich jak Objawienie.

Co ma na myśli Paweł, gdy mówi, że Kościół, składający się z Żydów i pogan, pojednanych ze sobą, poprzez Kościół, moce duchowe mogą ujrzeć Bożą mądrość? Dlaczego Paweł tak mówi? To znaczy, dlaczego miałyby to być interesujące? Dlaczego Kościół, będący pojednaną ludzkością, miałby być częścią tego procesu pojednania, dlaczego miałyby to interesować tych władców, władze i moce w królestwie niebiańskim, te duchowe złe istoty, które są wrogi ludowi Bożemu, że Chrystus siedzi teraz znacznie wyżej? Dlaczego Kościół miałby ich interesować? Co mają zobaczyć? Tak, mówi o Bożej mądrości, ale czy oni powinni po prostu powiedzieć: och, spójrz, jaki mądry jest Bóg, umieszczając tych Żydów i pogan w tym jednym kościele? Jaki to ma wpływ na te złe moce? Kiedy widzą tę nową ludzkość, ten

Kościół, składający się z pojednanych Żydów i pogan w tę jedną nową ludzkość, w to jedno ciało, co to oznacza dla tych złych, wrogich, wrogich mocy w świecie duchowym? Zgadza się. To dowód na to, że ich czas dobiegł końca. Bóg ich pokonał.

Ten proces kosmicznego pojednania, który dla tych złych mocy oznacza ich porażkę, kiedy widzą Kościół składający się z Żydów i pogan pojednanych w jedno ciało, jest to znak, że ich porażka już nastąpiła, a ich czas dobiegł końca. Podsumowując, to, co dzieje się w Liście do Efezjan w temacie kosmicznego pojednania, to po pierwsze założenie, że widać aluzje do tego w Liście do Efezjan, ale Paweł nie wychodzi od razu i tego nie stwierdza. Zakłada się, że cały wszechświat, fizyczna i niebiańska część wszechświata, cały wszechświat stworzony przez Boga, doznał przemieszczenia lub zakłócenia z powodu grzechu.

I dlatego z powodu grzechu cały wszechświat znajduje się teraz pod kontrolą tych złych, wrogich mocy. Dlatego przyszedł Jezus i wypędzał demony. Był to znak, że panowanie mocarstw, tych wrogich mocarstw nad światem, zostało teraz złamane i nadeszło królestwo Boże.

Paweł zakłada jednak, że cały świat doznał przemieszczenia z powodu grzechu i z powodu tego grzechu cały wszechświat, fizyczny i niefizyczny, znajduje się pod władzą tych złych mocy duchowych. Inaczej moglibyśmy to powiedzieć: Szatan i jego demony. Zatem Bożym zamiarem jest jednak to, aby ostatecznie cały wszechświat został przywrócony do porządku.

Należy rozwiązać problem numer jeden. Że cały kosmos, cały wszechświat musi zostać wybawiony z niewoli grzechu i mocy zła. I trzeba to przywrócić.

Zatem Bożym zamiarem jest to, że stanie się to przez Jezusa Chrystusa. Wróćmy ponownie do rozdziału 1, wersetu 10. Boży plan jest taki, że wszystko zostanie pojednane z Chrystusem.

Wszystko zostanie podsumowane w Chrystusie. Paweł jest również przekonany, że przez śmierć Chrystusa na krzyżu, przez Jego zmartwychwstanie i wywyższenie do nieba Chrystus już rozpoczął i zainaugurował proces pojednania ze sobą wszystkich rzeczy na niebie i ziemi, w całym kosmosie. Jezus już pokonał te złe moce.

Został już wyniesiony na prawicę Boga, znacznie ponad tymi władcami, władzami i mocami. Rozpoczął już proces pojednania całego kosmosu, całego wszechświata ze sobą. Ale Paweł mówi także, że Kościół, ta nowa ludzkość, ta nowa istota, to ciało składające się z Żydów i pogan, którzy zostali razem pojednani, Kościół jest pierwszą częścią i środkiem, za pomocą którego to pojednanie będzie miało miejsce na ziemi.

Zatem znowu Chrystus nie tylko zaczął jednać niebiosy ze sobą, pokonując moce zła, ale jednocząc ludzkość, ratując ludzkość od mocy zła i jednocząc ją w jedno ciało,

Kościół, on także rozpoczął ten proces pojednania wszystkich rzeczy na ziemi. Ponownie, jest to już część. To już się zaczęło.

Oczywiście nie nastąpiło to jeszcze w swej doskonałości i pełni. W ten sam sposób, w jaki Chrystus wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa królestwo było już obecne. Mężczyźni i kobiety mogli wejść do królestwa i doświadczyć jego panowania oraz mocy, zanim w przyszłości nastąpi jego pełna manifestacja.

Podobnie Paweł jest przekonany, że proces pojednania wszystkiego z Chrystusem rozpoczął się już w niebie i na ziemi, zanim w przyszłości nastąpi jego pełne i ostateczne zakończenie. I znowu, dlaczego Paweł tak mówi, chce, aby jego czytelnicy umieścili Cesarstwo Rzymskie i jego sytuację w tym kontekście. Teraz widzą, że nie mają się czego obawiać i nie muszą wycofywać się z Rzymu, i mają odwagę przeżyć swoje życie w tym wrogim rzymskim środowisku i rzymskim świecie, ponieważ wiedzą, że za kulisami to, co widzą empirycznie, czy obraz jest zupełnie inny.

Następuje proces pojednania, podczas którego Chrystus pokonał już siły stojące za jakąkolwiek władzą fizyczną lub jakąkolwiek mocą, z którą będą musieli się zmierzyć na ziemi w Cesarstwie Rzymskim. Osobiście sądzę, że stąd Paweł rozumie cały ten język mocy i koncepcję Jezusa pokonującego duchowych władców i autorytety. Nie sądzę, że pochodzi to od magii, myślę, że pochodzi to ze Starego Testamentu i zrozumienia Pawła, takiego jak można znaleźć w Księdze Apokalipsy, że za światem fizycznym kryje się świat duchowy, który na niego wpływa i go determinuje, i chce pokazać, że Jezus już zwyciężył ten duchowy świat.

Wszystko, co pozostało do zrobienia, to wypracować to na ziemi, co już się rozpoczęło, gdy Jezus pojednał Żydów i pogan w jedno ciało, jako Jego sprawca stworzenia, dokonujący pojednania na świecie. Jakies pytania na ten temat? Chcę bardzo krótko przyjrzeć się ostatniemu rozdziałowi Listu do Efezjan, który, jeśli wiesz cokolwiek o Liście do Efezjan, jest prawdopodobnie tekstem, do którego twój umysł automatycznie przechodzi. Drugim byłby rozdział 2, w rozdziale 2, mniej więcej w połowie rozdziału 2, gdzie Paweł mówi, że dzięki łasce jesteśmy zbawieni przez wiarę, a to nie pochodzi od ciebie.

Jest to dar Boga, a nie dzieł, którymi nikt się nie będzie chlubił. Wielu z nas zna ten tekst, który, co ciekawe, pojawia się w kontekście wybawienia nas przez Boga z niewoli grzechu i mocy zła. Czy masz już jakieś pytania dotyczące Listu do Efezjan? A co z szóstym rozdziałem Listu do Efezjan, tak zwanym fragmentem o walce duchowej, gdzie pod koniec księgi w rozdziale 6 Paweł opisuje teraz życie chrześcijańskie, używając obrazów bitew lub działań wojennych, a nawet przedstawia chrześcijan jako potrzebujących przywdziać, metaforycznie, pewne części lub elementy zbroi.

Więc zaczyna, zaczynając od wersetu 10, i na koniec: Znowu jest ten język mocy. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić czoła zakusom diabła. Nasza walka nie toczy się bowiem przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko władcom i władzom oraz kosmicznym mocom tej obecnej ciemności, przeciwko duchowym siłom zła.

Znów pojawia się ta koncepcja, którą można znaleźć w Apokalipsie Apokalipsy, mówiąca o tym, że za światem fizycznym kryje się świat duchowy rządzone przez te złe moce. Innymi słowy, wraca na pozycję numer jeden. Z powodu grzechu cały wszechświat znajduje się obecnie pod władzą sił zła.

Dlatego teraz Paweł mówi, że musicie być przygotowani, aby się temu przeciwstawić. A potem mówi dalej i mówi: weźcie więc pełną zbroję Bożą, abyście mogli stawić czoła złemu dniu. Wstańcie zatem i zapnijcie pas prawdy.

A więc to jest pierwszy element zbroi, pas prawdy wokół twojej talii. I przywdziejcie napierśnik sprawiedliwości. Jako obuwie na swoje stopy włóżcie to, co przygotowuje was do głoszenia ewangelii pokoju.

Mając to wszystko, weźcie tarczę wiary, abyście mogli zgasić płonące strzały złego ducha. I weźcie hełm zbawienia. A teraz jedno z pytań, a właściwie dwa pytania, brzmi: skąd Paul bierze ten język zbroi i ten język wojny? Ponownie Paweł robi to dość często w swoich listach.

Porówna życie chrześcijańskie do innego, użyje różnych metafor. Czasami porównuje to do wydarzeń sportowych. Porówna to do rolnictwa i budowania.

Tutaj używa języka wojennego, aby opisać i zobrazować życie chrześcijańskie. I opisuje chrześcijan jako potrzebujących, ponieważ żyją w tego rodzaju sytuacji, w świecie zdominowanym przez te duchowe siły. Paweł opisuje teraz chrześcijan jako potrzebujących założyć różne elementy zbroi, które metaforycznie identyfikuje jako prawdę i wiarę oraz sprawiedliwość, pokój i zbawienie. Co mamy z tego zrobić? A następnie drugie pytanie: jak rozdział szósty funkcjonuje w księżce? Czy to tylko rodzaj dodatku? Innymi słowy, czy Paweł dotarł do rozdziału szóstego i zdecydował, wiesz, nie powiedziałem nic o walce duchowej, więc myślę, że o tym porozmawiam.

Powiedziałem wszystko, co miałem do powiedzenia na temat chrześcijan prowadzących prawe i święte życie oraz naśladowujących Jezusa Chrystusa, a teraz powinienem powiedzieć coś o walce duchowej, ponieważ tak naprawdę nie odniosłem się do tego. Albo jak powinniśmy rozumieć rozdział szósty? Po pierwsze, skąd Paul bierze zdjęcia zbroi? Przynajmniej kiedy dorastałem, zawsze mnie tego uczono i miałem w głowie obraz, że Paul jest gdzieś w więzieniu. To jeden z listów więziennych, więc to miałoby sens.

Paweł był w więzieniu i był przykuty łańcuchem do rzymskiego żołnierza. A kiedy to pisał, spoglądał w górę i widział hełm i pisał hełm zbawienia, spoglądał w górę i widział swój napierśnik, napierśnik sprawiedliwości. I zasadniczo opisuje tego rzymskiego żołnierza, który być może stał obok niego lub którego zaobserwował.

I stąd otrzymuje zdjęcia swojej zbroi. I to miałoby sens. Bez wątplenia Paweł doskonale zdawał sobie sprawę z ubioru i stroju bojowego rzymskiego żołnierza.

Ale nie jestem przekonany, że Paul to rozumie. Zamiast tego po raz kolejny jestem przekonany, że Paweł czerpie ze Starego Testamentu. Co ciekawe, w 59. rozdziale Izajasza autor opisuje Boga i to staje się ważne, jest to opis Boga, który toczy bitwę z wrogami Izraela.

A autor mówi: On, Bóg, przyoblekł się w sprawiedliwość jak napierśnik, a na głowę hełm zbawienia. Za odzienie włożył szaty zemsty. Oto kolejny.

Izajasz 52,7: Jak piękne są na górach stopy posłańca zwiastującego pokój. Czy Paweł właśnie nie mówił, żeby przygotować swoje stopy na ewangelię pokoju? Zatem myślę, że Paweł czerpie ze Starego Testamentu i wie, co robi. Zwłaszcza w świetle tego wersetu, werset ten mówi, że ta sama zbroja, której użył Bóg, aby pokonać swoich wrogów, jest teraz tą samą zbroją, do której noszenia Paweł wzywa chrześcijan.

To prawie tak, jakby mówił: „Ta zbroja jest dla ciebie dostępna i przy okazji działa”. Zostało to już wypróbowane w 59 rozdziale Księgi Izajasza i działa. Więc znowu myślę, że Paweł nie jest tak bardzo zależny od rzymskiego żołnierza, ale po raz kolejny pokazuje, że sam środek, za pomocą którego Bóg pokonuje Swoich wrogów, jest środkiem, za pomocą którego lud Boży pokona teraz te złe duchy i władze w niebiański świat.

Zwróć uwagę na napięcie „już, ale jeszcze nie”. Wracając do rozdziału 1, Jezus Chrystus pokonał już tych wrogów. Przypomnijmy sobie z rozdziału 1, że będąc wyniesionym i wywyższonym do nieba, pokonał już tych duchowych władców i moce.

Ale ze względu na to, że jeszcze nie, nakazano nam teraz pokonać moce zła i doprowadzić do kosmicznego pojednania. Jest to więc „już, ale jeszcze nie”, czyli wskazanie i imperatyw. Wskazówką jest to, że to kosmiczne pojednanie, ta porażka mocy, która już została zainaugurowana, miała już miejsce poprzez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Ale teraz, ponieważ jeszcze nie jest to konieczne, nadal musimy zastosować to w praktyce. Dlatego też nie sądzę, że rozdział 6 będzie inny... To nie jest osobny rozdział. To nie jest tak, że Paweł mówi wszystko, co chce w rozdziale 6 i wersecie 9, a potem, och, porozmawiajmy o walce duchowej.

Zamiast tego taki jest wniosek z książki. W ten sposób Paweł przekazuje wszystko, co już powiedział w pierwszych pięciu rozdziałach. W rzeczywistości wszystkie te elementy zbroi – wiara, pokój, sprawiedliwość, prawda i ewangelia – były już wielokrotnie omawiane w Liście do Efezjan.

Zatem rozdział 6 jest podsumowaniem całej książki. Po prostu patrzy na rozdziały od 1 do 5 przez inny pryzmat, przez pryzmat kosmicznej wojny, której częścią są teraz chrześcijanie. Ale znowu jedynym powodem, dla którego mogą być tego częścią, jest to, że Chrystus już w rozdziale 1 rozpoczął to powszechne pojednanie, pokonując moce zła.

Teraz my też mamy to zrobić. Jednak inną interesującą rzeczą jest to, że kiedy myślimy o tym, co to znaczy prowadzić wojnę duchową, nie chcę powiedzieć, że nie obejmuje ona takich rzeczy jak wypędzanie demonów i wiązanie wrogich mocy ciemności. Nas i rzeczy, o których często myślimy, gdy myślimy o walce duchowej. Myślimy o szatańskich atakach na nas duchowo, a czasem nawet o takich rzeczach, jak opętanie przez demony i wpływ demonów oraz o potrzebie przełamania tego różnymi sposobami.

Ale interesujące jest, jeśli to, co powiedziałem, jest prawdą, Paweł wiąże rozdział 6 z powrotem z Listem do Efezjan, rozdziały od 1 do 5, tak że przynajmniej dla Pawła w Liście do Efezjan głównym sposobem prowadzenia wojny duchowej jest prowadzenie życia charakteryzującego się: zamiast niezgody i podziałów, prowadzić życie, które sprzyja pokojowi. Zamiast kłamać, mówimy prawdę. Zamiast żyć nieczysto i niemoralnie, prowadzimy życie charakteryzujące się prawością.

Kiedy to zrobimy, zadajemy cios i porażkę tym mocom ciemności, które Chrystus już pokonał. Dlatego uważam za interesujące, że wszystkie te elementy zbroi to rzeczy, o których Paweł wspominał na początku Listu do Efezjan. Można więc to ująć inaczej: sposób, w jaki prowadzimy wojnę duchową, polega na prowadzeniu takiego stylu życia, jaki Paweł artykułuje w pierwszych pięciu rozdziałach Listu do Efezjan.

A kiedy to robimy, przyłączamy się – mówi Paweł – bierzemy udział w tej kosmicznej bitwie, którą Chrystus już wygrał w niebiosach, ale którą toczymy nadal, aż to, co jeszcze nie nadejdzie w przyszłości, kiedy wszystko będzie już gotowe. ostatecznie doskonale i całkowicie pojednani z Chrystusem. W porządku, pytania. Dobra, zostało nam kilka minut, ale masz pytania dotyczące egzaminu? Powiem tylko, że egzamin będzie wyglądał tak samo jak poprzedni, jeśli chodzi o jego długość i rodzaj egzaminu.

Jest na innym materiale. Nie ma tego w Ewangeliach ani w materiałach historycznych. Rozmawialiśmy o tym na początku semestru.

Dotyczy Dziejów Apostolskich poprzez Galacjan. I każdy powinien mieć podręcznik do nauki. Jest na Blackboard, ale wysłałem Ci go również e-mailem.

Prosimy zatem o zapoznanie się z podręcznikiem do nauki. Jeśli masz jakieś pytania, zadaj je do poniedziałku.

Był to wykład 21 na temat Listu do Efezjan, wygłoszony przez dr Dave'a Mathewsona w ramach jego kursu historii i literatury Nowego Testamentu.